Nr. 296. **We Lwowie Środa dnia 24. Grudnia 1884.** **Rok XVII.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego" ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec kwartalnie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 82. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:	
rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Oprócz fejletonu powieściowego dodajemy dla naszych prenumeratorów **bezpłatnie** raz w tygodniu arkusz (16 stronnic formatu książkowego) powieści tłumaczonej. W ten sposób abonenci *Dziennika Polskiego* otrzymują w ciągu każdego kwartału 13 arkuszy powieści czyli jeden duży tom — zatem po upływie roku 52 arkuszy powieści czyli cztery duże tomy tłumaczonych powieści. Obecnie kończy się w tym dodatku druk nadzwyczaj zajmującej powieści p. t. *Nurek*, poczem wychodzić będzie równie piękna i zajmująca powieść jednego z najlepszych współczesnych powieściopisarzy angielskich.

Po ukończeniu w fejletonie powieści autora *Marzycieli* p. t. „Dla Idei," zamieścimy oryginalną obszerną powieść jednego z pierwszorzędnych pisarzy naszych.

Nowi z dniem 1. stycznia 1885 przystępujący prenumeratorowie kwartalni, otrzymają bezpłatnie (jedynie za zwrotem *porta* pocztowego w kwocie 10 ct.) 15 początkowych arkuszy dodatku powieściowego.

Lwów 23. grudnia.

W krótkiej sesji Rady państwa trwającej od 4. do 19. grudnia, odbyła Izba posłów siedm posiedzeń plenarnych, a Izba panów dwa. W tym czasie były na porządku dziennym obrad następujące przedłożenia rządowe: Ustawa o kontyngensie rekrutów na r. 1885 (przyjęta); ustawa o wykonywaniu jurysdykcji w obronie krajowej (niezałatwiona); ustawa o ulgach dla płacących podatek gruntowy (niezałatwiona); traktat co do żeglugi z Francją (niezałatwiony); ustawa o przedłużeniu czasu trwania ustawy o kolejach lokalnych (przyjęta); ustawa o prowizorycznym poborze podatków do końca marca 1885 (przyjęta); ustawa o nadzwyczajnym kredycie na budowę zakładu karnego w Stanisławowie (niezałatwiona); ustawa o uwolnieniu od stempli układów i aktów dotyczących zalesienia Krasu (niezałatwiona); ustawa o sądach wyjątkowych w Dalmacji (przyjęta); ustawa o zawieszeniu sądów przysięgłych w okręgu wiedeńskim, korneuburskim i wiedeń konowomiejskim (przyjęta); budżet na r. 1885 (niezałatwiony); ustawa o sprzedaży „Jacoberhof" w Wiedniu (przyjęta); ustawa o kredycie dodatkowym dla biskupstwa stanisławowskiego (niezałatwiona); ustawa o rybołostwie na jeziorze Garda (przyjęta); ustawa o powiernictwie Czarkowskiego (przyjęta); ustawa o powiernictwie Lobkowicza (przyjęta); rozporządzenie o pomocy rządowej dla dotkniętych powodzią w Galicji (niezałatwiona); ustawa o praktyce sądowej auskultantów i postępowaniu dyscyplinarnem nad tymi (przyjęta przez Izbę posłów); ustawa uwalniająca od opłat stemplowych przy wykreśleniu drobnych pozycyj tabularnych (przyjęta); ustawa o wykupnie kolei arcyks. Albrechta (przyjęta); ustawa o kredycie dodatkowym na przebudowanie gmachu fabryki broni w Wiedniu (niezałatwiona); ustawa o środkach zaradczych przeciw filokserze (przyjęta przez Izbę posłów).

Dalej postawiono następujące wnioski samoistne: Wniosek Schwaba, dotyczący przyjęcia prywatnych kolei w zarząd państwa (niezałatwiony); wniosek Magga o sprawie Kamińskiego (przekazany komisji); wniosek Neuwirtha o zbadanie koncesji na budowę kolei St. Pölten-Tulln i Tulln-Wiedeń (załatwiony), wniosek Jaques'a o egzekucjach pensyj emerytalnych urzędników prywatnych (niezałatwiony); wniosek Portugalla o paleniu zwłok (niezałatwiony); wniosek Chlumeckiego o uwolnieniu od podatków stowarzyszeń pensyjnych i Banków na wzajemności opartych (niezałatwiony); wniosek Fryd. Suessa o zmianę ordynacji wyborczej (niezałotwiany); wniosek Nitschego o przedłużenie ustawy o uwolnieniu od stempla przy wykreślaniu drobnych pozycyj tabularnych (załatwiony); wniosek Vettera o uwolnienie od podatku listów zastawnych morawskiego Banku hipotecznego (niezałatwiony).

Wniesiono następujące interpelacje: interpelacja dra Herbsta o przywileju kolei Północnej (niezałatwiona); Löblicha o zniżenie tary od beczek oleju mineralnego (załatwiona); Tauschego o podniesienie eksportu zbożowego (niezałatwiona); Pacher o oddalenie inspektora przemysłowego w ck. fabryce tytoniu w Hainburgu (niezałatwiona); Weebera o wpływanie starosty na wyborców podczas wyborów do Rady gminnej w Prosnitz (niezałatwiona); Rosera niedostatki na klinice prof. Billrotha, (załatwiona); Oberndorfera o ścieśnianiu interpretacji niektórych paragrafów ustawy o obronie krajowej (niezałatwiona); Neubera przeniesienie koszar po za obręb Wiednia (niezałatwiona); Exnera o pożyczce z roku 1809 (niezałatwiona).

W sprawie regulacji rzek galicyjskich.

I.

W ubiegłym miesiącu pojawiły się w dziennikach krajowych niepomyślne wiadomości o losie uchwał sejmowych, powziętych na tegorocznej sesji w niezmiernie ważnej dla kraju sprawie regulacji rzek galicyjskich, które to uchwały napotykać mają w Ministerstwie spraw wewnętrznych i rolnictwa na pewne trudności.

Wątpliwości, a nawet do pewnego stopnia sprzeczności w odnośnych uchwałach sejmowych, nie mogły ujść uwadze ludzi fachowych obznajomionych z hydrotechniką i ze specjalnemi ustawami regulacyjnemi w innych krajach koronnych, a do wytworzenia tych wątpliwości nie mało przyczyniły się zmiany poczynione przez referenta komisyjnego w projekcie Wydziału krajowego, który był opartym na opinji fachowych znawców.

Jesteśmy właśnie w posiadaniu pierwotnego wniosku Wydziału krajowego, udzielonego sejmowej komisji powodziowej, który zamieniony w uchwałę nie dałby był, zdaniem naszem, powodu do podnoszenia wątpliwości władzom centralnym, bo był ściśle zastosowanym do analogicznych uchwał Sejmu tyrolskiego z r. 1882.

Brzmi on dosłownie, jak następuje:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wyjednać u ck. Rządu, ażeby do rzek, zostających dotąd pod pieczą rządową, uznane za spławne, przyłączył:

a) przestrzeń Wisły od ujścia Białej do Krakowa;

b) Rabę od połączenia ze Stradomką pod Pierzchowem do ujścia do Wisły;

c) Dunajec od połączenia z Popradem do Zgłobic;

d) San od Przemyśla do Jarosławia; wreszcie

e) Dniestr od Rozwadowa do Żurawna — i wykonał potrzebne budowle ochronne i regulacyjne na tych spławnych przestrzeniach rzek, kosztem skarbu państwa, w przeciągu lat 10, począwszy od r. 1885.

2. W oczekiwaniu, że c. k. Rząd roboty ochronne i regulacyjne na wyżej ad a) do e) wymienionych przestrzeniach rzek spławnych kosztem państwa przeprowadzi, Sejm krajowy celem zabezpieczenia w przyszłości od wylewów części kraju powodzią w roku 1884 dotkniętych, uznaje za konieczne przeprowadzenie wspólnym kosztem państwa, kraju i stron interesowanych budowli ochronnych i regulacyjnych, na następnych przestrzeniach rzek, wraz z zabudowaniem dzikich potoków górskich, do tych rzek wpadających, tudzież potrzebnem zalesieniem, odwodnieniem i ustaleniem stoków górskich, mianowicie:

a) dopływów Wisły, Soły, Skawy, Raby od połączenia ze Stradomką w górę, Dunajca od połączenia z Popradem w górę, wraz z Białą, Łososiną, Kamienicą i Popradem, Wisłoki od Mielca w górę, wraz z Wisłopólką, Ropą i Jasiółką; Sanu od Przemyśla w górę, wraz z Wisłokiem, Wiarem i Wyrwą;

b) Dniestru i dopływów: Dniestru od Rozwadowa w górę, wraz ze Strwiążem, Błóżewką, Bystrzycą, Tyśmienicą i Niezachówką (Kłodnicą), Stryja z Oporem, Świcy, Łomnicy, Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadwórniańskiej, wreszcie Gniłej Lipy.

Celem wykonania tych budowli, pokryje kraj wspólnie ze stronami interesowanemi jedną trzecią kosztów, pod warunkiem, jeżeli c. k. skarb państwa przyjmie na siebie ⅔ kosztów robót.

3. Udział stron interesowanych w kosztach tych budowli będzie uregulowanym w drodze ustawodawstwa krajowego.

4. Przedsiębiorstwa te mają być przeprowadzone w przeciągu lat 10, od roku 1885 począwszy.

5. Dla przeprowadzenia tych przedsiębiorstw utworzonym będzie osobny fundusz regulacyjny, do którego wpływać mają udziały państwa, kraju i interesantów.

6. Na pokrycie kosztów rzeczonych robót, przyzwoli Sejm sumę 4,000.000 złr., z której Wydział krajowy uiszczać będzie do funduszu regulacyjnego, w przeciągu lat 10 przypadające na udział kraju kwoty.

7. Dla przeprowadzenia tych robót ustanowioną będzie komisja krajowa, z siedzibą we Lwowie, pod przewodnictwem namiestnika, w skład której wejdzie:

a) czterech delegatów Rządu;

b) czterech delegatów Wydziału krajowego;

c) dwóch delegatów obydwóch krajowych towarzystw rolniczych.

Komisja ułoży program budowli, określający porządek w następstwie, robót ze względu na ich nagłość i ważność.

Program ten będzie zatwierdzonym przez Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Komisja zajmie się także wypracowaniem projektów i kosztorysów poszczególnych przedsiębiorstw repartycją kosztów między strony interesowane, wykonaniem, kierownictwem i nadzorem robót, oraz administracją funduszu regulacyjnego.

Bliższe postanowienia określające liczbę członków i zakres działania komisji, oraz stałego jej Wydziału, wydane być mają przez Rząd, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, w drodze administracyjnej."

Wymienione w powyższym wniosku pod 1) spławne przestrzenie rzek odpowiadają w zupełności memorjałowi wniesionemu przez tutejsze Namiestnictwo do Ministerstwa spraw wewnętrznych, a rezolucja proponowana miała na celu poparcie tego memorjału Rządu krajow. Wyszczególnienie zaś przestrzeni rzek, na których roboty ochronne i regulacyjne miały być wykonane wspólnym kosztem kraju, państwa i stron interesowanych, opiera się na szczegółowych relacjach Wydziałów powiatowych i mieści w sobie tylko te większe dopływy karpackie Wisły i Dniestru, które najczęściej wylewają i sprowadziły tegoroczną katastrofę powodziową, a których regulacja nie może być wykonaną przy pomocy państwowego funduszu meljoracyjnego (500.000 złr rocznie), lecz w myśl państw. ustawy meljoracyjnej z dnia 30-go czerwca 1884 roku wymaga większego nakładu ze skarbu państwa na podstawie osobnych ustaw państwowych.

Udział skarbu państwa w kosztach robót na rzekach pod 2) wymienionych w wysokości ⅔ musiał być uważanym za usprawiedliwiony w obec ⁹/₁₀ kosztów przy regulacji Drawy a 73% przy regulacji rzek południowo-tyrolskich, jaką to kwotę państwo wedle odnośnych ustaw państwowych Karyntji i Tyrolowi przyznało. Co najważniejsza jednak, to we wniosku tym usuniętą była największa trudność. to jest oznaczenie cyfrowe udziału państwa, a mimo to sprawa wcaleby na tem nie ucierpiała, gdyż przy udziale stron choćby tylko w wysokości 2.000.000 złr., (jak przy regulacji Drawy) zawsze suma mająca się wpłacić przez państwo wynosiłaby 12 miljonów.

W tym też duchu, z ważną jednak zmianą co do drugiego rozkładu kosztów, uczynioną w skutek uchwały Koła sejmowego, weszło do Sejmu przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie akcji pomocniczej.

O ile się zaś różni od tego projektu uchwała sejmowa powzięta zgodnie z referatem p. Leona Chrzanowskiego, widać najlepiej z następnego jej brzmienia dosłownego:

„1. Aby zabezpieczyć wiele okolic kraju naszego od wylewów i powodzi niszczących je prawie corocznie, Sejm król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem, dopominając się oddzielną uchwałą, iżby ck. Rząd prowadził energiczniej i skuteczniej niż dotychczas, kosztem skarbu państwa roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych pod jego pieczą i zarządem zostających, uznaje za nieodzownie konieczne wykonanie wspólnym nakładem państwa, kraju i stron interesowanych, robót ochronnych i regulacyjnych: na górnym biegu Wisły i Dniestru i na wszystkich dopływach tych dwóch rzek w granicach naszego kraju, oraz na Prucie, Bugu i ich dopływach także w granicach naszego kraju; dalej uznaje za konieczne zabudowanie dzikich potoków górskich wpadających do tych rzek, wreszcie odwodnienie, zalesienie i ustalenie stoków górskich.

2 Dla pokrywania wydatków na roboty poszczególnione pod 1) i na utrzymanie tych robót, będzie utworzony w Galicji oddzielny „fundusz na regulację wód," do którego wpływałyby zasiłki dawane przez skarb państwa, przez kraj i przez interesowanych.

3. Do tego funduszu regulacyjnego, dla częściowego pokrycia wydatków na wyżej pod 1. wymienione roboty wyznacza Sejm sumę 3,500.000 złr w. a., wpłacalną w piętnastu równych ratach rocznych począwszy od r. 1885, pod warunkiem jeżeli skarb państwa zobowiąże się złożyć do tegoż funduszu sumę 9,500.000 złr. w. a. wpłacalną także w piętnastu równych ratach rocznych począwszy od r. 1885.

W ten zasiłek ze skarbu państwa nie byłyby wliczone sumy, które państwo daje corocznie z tytułu zarządu drogami i ich budowy.

4. Obowiązek udziału interesowanych w pokrywaniu wydatków na te roboty regulacyjne i ochronne oraz na ich utrzymanie, uregulowany będzie przez ustawę krajową.

5. Ustanowioną będzie „komisja krajowa dla regulacji wód", z siedzibą we Lwowie, pod przewodnictwem namiestnika, w której skład wejdą: a) delegaci Rządu, b) delegaci Wydziału krajowego, c) delegaci obu krajowych Towarzystw rolniczych. Komisja ta ułoży program robót regulacyjnych, oznaczając, w jakiej kolei mają być te roboty wykonane ze względu na ich nagłość i ważność, a program ten ma być zatwierdzony przez Rząd w porozumieniu się z Wydziałem krajowym; dalej komisja ta ma orzekać co do projektów i kosztorysów poszczególnych robót, kierować ich wykonaniem i zarządzać „funduszem na regulację wód".

Bliższe postanowienia, oznaczające liczbę członków „komisji dla regulacji wód" i zakres jej działania, oraz zakres działania jej wydziału stałego, wydane będą w drodze administracyjnej przez Rząd w porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księztwem Krakowskiem wzywa ck. Rząd, aby roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych pod jego wyłączną pieczą i zarządem zostających wykonywał rychlej i skuteczniej według własnego przedłożenia złożonego Izbom Rady państwa przy projekcie budżetu na rok 1884 i roboty te ukończył w terminach zakreślonych w tem przedłożeniu, najpóźniej zaś w lat piętnaście licząc od początku 1884 r., oraz aby rozszerzył swój zarząd i opiekę nad temi przestrzeniami rzek spławnych, które po zebraniu dat, okażą się spławnemi, jak to w projekcie wspomnionym zapowiedział."

Unja kościołów greckiego z łacińskim.

Wzmiankowaliśmy niedawno o spodziewanej Unji dwóch kościołów, nie wdając się w ocenę tych kilku szczegółów, jakie już wtedy mieliśmy pod ręką. Czekaliśmy, aż przemówią w tej sprawie pisma kompetentne ze znajomością rzeczy, do których my nie możemy sobie rościć pretensji. Spodziewany wypadek jest olbrzymiej doniosłości, dziejowego znaczenia, którego skutki nie dadzą się obliczyć, i z tego to powodu, znalazłszy dziś w *Wiadomościach katolickich* z dnia 18. grudnia, artykuł rzucający niejakie światło na tę ważną sprawę, nie żałujemy miejsca w szpaltach naszego *Dziennika* i powtarzamy go w całości. Oto brzmienie tego artykułu:

„Wybór nowego patryarchy carogrodzkiego oraz wizyta, jaką delegat apost. w Konstantynopolu msgr Rotelli złożył w d. 21. listopada nowowybranemu patryarsze Joachimowi, obudza w całem chrześciaństwie nadzieję połączenia obydwóch tych Kościołów. *Moniteur* rzymski z wielką wyraża się radością o tym niebywałym dotąd fakcie. Również wszyscy Grecy dotąd w schizmie pozostający, cieszą się gorąco z wyboru patryarchy, skłaniającego się do Unji z Kościołem łacińskim. Nowy ten dostojnik Cerkwi schizmatyckiej jeszcze w zeszłym roku jako metropolita z Derkos jeździł do Włoch w tym celu, aby zbadać punkta sporne obydwóch Kościołów. Po audjencji całogodzinnej u Ojca św. udał się do *Grottaferrata*, słynnego opactwa bazyljańskiego w pobliżu Rzymu, gdzie przez 3 tygodnie wertował manuskrypta, tyczące się Soboru florenckiego i Unji obu kościołów. Nowy patryarcha jest najznakomitszym przedstawicielem t. zw. „stronnictwa świeckiego" na Wschodzie. Stronnictwo to, nad wyraz czynne, jest na wskróś przejęte smutnym stanem i martwotą swego kościoła i dokłada wszelkich sił, aby wlać w jego organizm nowe życie. Widzi zaś, że tego inaczej nie może dokonać, jak tylko przez Unję z kościołem łacińskim. Inne także niebezpieczeństwo, grożące kościołowi greckiemu od północy, chce partja ta zażegnać przez połączenie się z Stolicą rzymską.

Najpierw wiadomo, że urzędowa Cerkiew rosyjska stała się od czasów Piotra W. rywalką swej matki Cerkwi gr. Od tego czasu obie te cerkwie, grecka i moskiewska, prowadzą zaciekłą ze sobą wojnę. Przyczyny tej nienawiści łatwo można odgadnąć. Cerkiew rosyjska, czyli właściwie cesarze moskiewscy chcą narzucić Cerkwi greckiej swą supremację, a patryarchów carogrodzkiego, aleksandryjskiego, antyochijskiego i jerozolimskiego uczynić poddanymi św. synodu petersburskiego. *Powtóre* Cerkiew rosyjska, przez Piotra W. przekształcona, jest w stosunku do macierzystej swojej cerkwi greckiej tem prawie, czem są protestanci w stosunku do kościoła łacińskiego. Grecy uważają Cerkiew moskiewską za heretycką. *Potrzecie* głową rzeczywistą Cerkwi moskiewskiej jest w istocie sam car, rządzący nią przez prokuratorów, ludzi świeckich. Otóż gdyby Cerkiew rosyjska zapanowała nad Cerkwią grecką, w takim razie Grecy wzięliby nieznośniejsze nad niewolę turecką jarzmo na siebie; ich sumieniem i wiarą rządziliby nie patryarchowie, lecz człowiek świecki, car rosyjski. Patryarchowie i biskupi greccy z dominującego stanowiska zeszliby do roli moskiewskich urzędników, zrzucanych według widzimisię cara. Dzisiaj, mimo że pozostają w niewoli tureckiej, mają jednak duchowną władzę w całej rozciągłości; a co do władzy świeckiej, tę także sprawują nad wiernymi w całem cesarstwie tureckiem, tak jakby byli książętami, wasalami Porty.

Niebezpieczeństwo to, zagrażające Cerkwi greckiej, stało się obecnie o wiele bliższem, niż było przed laty. Turcja kona, jej posiadłości łatwo może zagarnąć Moskwa. Dzień, w którym się to stanie, bodaj czy nie będzie okropniejszym dla Cerkwi greckiej, niż był dzień, w którym upadło dawne cesarstwo greckie, a Mahomet II. wjechał na koniu do bazyliki patryarchalnej św. Zofii. Dla Cerkwi tedy greckiej dobiega już ostatnia godzina, która ma zdecydować o całej jej przyszłości. Albo uznać głową swoją papieża rzymskiego, stać się katolicką i zachować swój samorząd, swe przywileje, swe znaczenie, albo runąć w przepaść caryzmu i tam rozpłynąć się i zginąć. *Tertium non datur.* Za poddaniem się stolicy rzymskiej, za unią z łacinnikami wszystko przemawia. Przemawia Ewangelja, według której papież rzymski jest głową całego chrześcijaństwa. Przemawia tysiącletnia tradycja kościoła greckiego, którego ojcowie św. doktorowie, patryarchowie, biskupi, zakonnicy i cesarze greccy, przez tysiąc lat uznawali zwierzchnictwo papieży. Przemawia potrzecie najświetniejszy stan, w jakim znajdowała się cerkiew grecka w owych czasach, w których była połączona ze starym Rzymem, gdy przeciwnie od czasu odłączenia swego od Rzymu Cerkiew popadła w martwotę i marazm nieuleczalny. Przemawia po czwarte za Unią przykład z późniejszych czasów tejże Cerkwi, która tyle razy przysięgała posłuszeństwo papieżowi, zwłaszcza na soborach lugduńskim II i florenckim. Po piąte przez połączenie z stolicą rzymską Cerkiew grecka nabędzie nowego życia, a ze swej niezależności nic nie utraci, bo tylko uzna zwierzchnictwo papieża i 4 sporne artykuły wiary, a patryarchowie będą potrzebowali tylko potwierdzenia papieża przy swym wyborze, jakiego potwierdzenia także i teraz potrzebują od sułtana; w innych zaś rzeczach sami będą nadal rządzili Kościołem wschodnim. Gdy przeciwnie, jeżeliby cesarz rosyjski zawładnął Cerkwią, wszystko utracą. Poszóste na przypadek, gdyby kraje tureckie poszły pod panowanie rosyjskie, Cerkiew grecka, jako już katolicka będzie miała punkt oparcia w stolicy rzymskiej przeciw wdzieraniu się uzurpatorów moskiewskich do rządów wewnętrznych Cerkwi; nadto Cerkiew grecka, jako już katol., będzie miała odrębne stanowisko w obec Cerkwi rosyjskiej i cara, gdy przeciwnie, pozostając schizmatycką, utraci swoję odrębność i zginie w objęciach cerkwi rosyjskiej.

Z tych powodów łatwo pojąć, dlaczego cały Wschód powitał wybór przychylnego Unji patryarchy z takiem uniesieniem. Wybór ten jest niesłychanym wypadkiem w dziejach Kościoła greckiego. Pierwszy raz od 400 lat biskupi greccy wybrali na patryarchę otwartego stronnika Rzymu, a cały Wschód przyklaskuje temu wyborowi. W innych czasach taki metropolita z Derkos nigdyby nie został patryarchą, owszem bodaj czyby był nie stracił władzy metropolitalnej za to, że śmiał wdawać się w umowę z papieżem i unitami w Grotta Ferrata. Widoczna więc, że poratowanie zdrowia było tylko pozornym celem jego zeszłorocznej podróży do Włoch, rzeczywiście zaś dostojnicy Cerkwi greckiej wysłali go tam w sprawie Unji, żeby tem pewniej przyszła do skutku i jego właśnie, a nie kogo innego wybrali teraz patryarchą.

Po napisaniu tych słów, otrzymujemy dziś nową, a znowu pocieszającą wiadomość, że Kościół wschodni jest w istocie na drodze do połączenia z Kościołem łacińskim. Oto donoszą gazety greckie, że od roku jest już ułożony *modus vivendi* pomiędzy Leonem XIII. a Kościołem greckim, i że ten fakt najwyższej w dziejach doniosłości ma się w niedalekiej spełnić przyszłości. Wspomniany *modus vivendi* podała już najwięcej na Wschodzie rozpowszechniona egipska gazeta *Fara* w Aleksandrji, a *modus* ten był i jest również przyjęty przez ogół prasy greckiej w Konstantynopolu, popierającej połączenie obydwóch Kościołów, zwłaszcza od czasu owej oficjalnej wizyty obydwóch wymienionych powyżej dostojników. Od tej chwili wszystkie gazety greckie i wschodnie z wysokim szacunkiem wyrażają się o Ojcu św. i Jego reprezentancie, co dawniej zawsze przeciwnie się działo. Dziś taki *Neologos*, organ patryarchy greckiego w Konstantynopolu, także z zapałem podaje treść i cel owej wizyty wzajemnej. Na dowód przytaczamy w dosłownem brzmieniu jego słowa: „Przedstawiciel Stolicy św., wielce czcigodny msgr Ludwik Rotelli, złożył wizytę w piątek (21. list.) patryarsze, najwyższemu Hierarsze kościoła wschodniego i winszował mu wyniesienia na tron patryarchalny w Konstantynopolu. Patryarcha ekumeniczny rewizytował nazajutrz wielce czcigodnego msgra Rotelli w pałacu Pancaldzie. W tych dwóch wizytach wyrażono życzenie, aby stosunki przyjazne, tak szczęśliwie między dwoma Kościołami wznowione, trwały bez przerwy w przyszłości. Sądzimy za rzecz zbyteczną dodawać, że my z całego serca podzielamy to życzenie, gdyż mniemamy, że urzeczywistnienie jego nie może być, jak tylko zaszczytnem dla obydwóch Kościołów i korzystnem dla Unji braterskiej ich członków". Tyle *Neologos* Podobnie piszą inne gazety, wychodzące w Konstantynopolu, jak *Stamboul*, *Levand-Herald*, *Tarik*, *La Turquie*, *Fanar*, *Moniteur Oriental*, *Phare du Bosphore* i t. d. Układy co do tego połączenia zaczął prowadzić jeszcze msgr S. Vanutelli, poprzednik msgra Rotellego.

Dałby tylko Bóg, aby te szczęśliwe początki doprowadziły ostatecznie do rzeczywistego obydwóch Kościołów połączenia! Dałby Bóg, aby Leon XIII., który od pierwszej chwili wyniesienia swego zwraca ustawicznie wzrok swój ku Wschodowi i tamże błogą roztacza działalność, mógł dokonać tego, co tylu jego poprzednikom danem nie było".

Jutro podamy kilka uwag własnych.

Sprawy zagraniczne.

Rosja. Kronstadzki korespondent *Schl. Ztg.* pisze:

„Do niedawna — jak wiadomo powszechnie — wysyłano na Sybir także przestępców politycznych, podobnie jak innych pospolitych zbrodniarzy, a za przybyciem ich na Sybór, stósownie do przewinienia, osiedlano ich albo w odległych prowincjach, zamykano w więzieniach, lub przeznaczono do robót w kopalniach. Gdy jednak kółka nihilistyczne pomnożyły się, zyskały większą siłę, i gdy członkowie ich rozwinęli działalność zorganizowaną i jednolitą, zdarzało się wielokrotnie, że agenci nihilistyczni uwalniali z Syberji zasłanych tam przestępców politycznych. Tak w onym czasie udał się tam słynny Kobozew, który jako handlarz sera podłożył był minę wybuchową przy ulicy Ogrodowej w Petersburgu. Kobozew uszedł zaraz po zgonie Aleksandra II., pojechał na Sybir i tam przez długi czas się ukrywał. Uwolnił ztamtąd skazanego na śmierć a następnie w drodze łaski, zesłanego na Sybir przestępcę politycznego Klimenkę, z którym potem razem przybył do Moskwy, gdzie ich nakoniec aresztowano. Rząd rosyjski postanowił odtąd zamykać przestępców politycznych „w petersburskiej twierdzy petropawłowskiej, gdzie oraz mogli być w każdej chwili konfrontowani ze świadkami. Pokazało się jednak, że i to więzienie nie nastręczało dostatecznego bezpieczeństwa, ponieważ więźnie miewali styczność ze zbyt wielu osobami. Przed kilku laty tylko traf szczęśliwy przeszkodził ucieczce kilku głównych zbrodniarzy politycznych tego więzienia. Odtąd więc postanowiono na więzienie dla nihilistów obrócić schlüsselburską wojskową twierdzę. Więzienie to nie jest położone w mieście, ale w pewnem oddaleniu na wyspie jeziora Ładogi.

W twierdzy tej przedsięwzięto obecnie najściślejsze środki ostrożności, tak że możność ucieczki z niej prawie jest wykluczoną. Specjalny korpus żandarmerji, złożony z ludzi wybranych, strzeże wyspy, na której znajduje się tylko więzienie. Czółen do przewozu nie ma wcale i mogą być sprowadzane tylko na wyraźną rekwizycję za pośrednictwem sygnału dzwonka, który się znajduje w mieszkaniu komendanta więzień w Schlüsselburgu. Łodziom, które się nie mogą wylegitymować, nie wolno zbliżać się do murów więziennych bliżej, jak na trzysta łokci od muru. Więźniowie

umieszczeni są w celach odosobnionych, oddzielonych jedna od drugiej grubym murem; cele te mają przestrzeni 4 łokcie wzdłuż, a 3 łokcie wszerz. Pożywienie podają więźniom za pośrednictwem szufladek przesuwanych, przy której to operacji więzień nie może widzieć dozorcy. Skazany w ostatnim procesie nihilistycznym podpułkownik Aschenbrenner został także osadzony w Schlüsselburgu, nie mógł on znieść surowego klimatu i umarł w więzieniu, a nie został, jak mylnie doniesiono, zastrzelony przypadkiem przez straż więzienną."

KRONIKA.

Lwów dnia 23 grudnia.

Wiadomości osobiste. Ks. Walerjan Kalinka ukończył już w Poznaniu swoje prelekcje o jenerale Chłapowskim. Dzienniki poznańskie zawierają obszerne sprawozdania z tych odczytów. — P. Józef Stanisław Szeiff Aranyos Tellek, rodem ze Lwowa, koncypient ck. Prokuratorji skarbu, uzyskał na lwow. wszechnicy stopień doktora praw. — Zygmunt hr. Wielopolski, margrabia Myszkowski, zarządzający Księstwem Łowickiem, przybył wczoraj ze Skierniewic do Krakowa.

Nekrologja. Dnia 10. bm. zmarła w Zielonym Kącie, pow Husiatyńskiego, Amelia z Radziszewskich Garnyszowa, wdowa po śp. Piotrze, kapitanie 3. pułku ułanów z r. 1831, następnie więźniu stanu i długoletnim tułaczu Gorący patrjotyzm, którego dowody składała od wczesnej młodości, zwłaszcza zaś w latach 1834—36, gdy z własnem naparciem i niebezpieczeństwem opiekowała się gorliwie ówczesnymi naszymi więźniami stanu we Lwowie, ożywiał tę zacną matronę do ostatnich dni jej żywota, pełnego cnót i czynów szlachetnych. Cześć pamięci znakomitej patrjotki i wzorowej kobiety!

Kalendarz Środa (24.): Adamy i Ewy — Gedysławy. Wschód słońca o godz 7. min. 57, zachód o godz 4. min. 3.

Kalendarzyk myśliwski. W grudniu polować wolno na: jelenie, kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy.

Zarząd Towarzystwa politechnicznego zaprasza członków Towarz. na opłatek do biura (ul. Lindego l. 9) jutro w środę o godz. 4 po poł.

Z kasyna miejskiego. Prezes Kasyna zaprasza pp. członków jak corocznie na opłatek we Srodę o godzinie 12½ w południe do lokalu kasynowego.

Bankiet pożegnalny urządzili w sobotę w hotelu Europejskim urzędnicy Wydziału krajowego dla długoletniego kolegi swojego p. dra Bronisława Łozińskiego, który, jak wiadomo, przeszedł niedawno do służby państwowej.

Bal prawników. W skład komitetu ściślejszego wchodzą pp.: Abrahamowicz Adolf, dr. Budzynowski Włodz., hr. Dzieduszycki Michał, Jasiński Stanisław, Kulczycki Roman, Kopecki Henryk, dr. Lilienfeld, Łoziński Roman, Małaczyński Aleks., Michel Karol, dr. Pajączkowski Józef, Pajączkowski Zygm., Sawicki Michał, dr. Szwajcer, dr. Sołowij, dr. Skwarczyński, dr. Stromenger i Bolesław Rozwadowski. Skarbnikiem komitetu jest dr. Witold Lewicki.

Prywatne karty korespondencyjne. Według reskryptu Ministerstwa handlu, można będzie od d. 1. stycznia 1885 przesyłać pocztą także kartki korespondencyjne, sporządzone prywatnie, i to w całej monarchji, tudzież w komunikacji pocztowej z Niemcami. Kartki takie muszą jednak tak co do wielkości jak i jakości papieru zgadzać się z kartkami pocztowemi i na przodzie zaopatrzone być muszą niemieckim napisem „Correspondenzkarte." Prócz tego napisu niemieckiego będzie można także dodać napis w języku używanym w kraju. Na tych kartkach należy przylepić markę w wysokości 2 ct. Kartki niefrankowane, lub takie, które co do formy albo wielkości różnią się od pocztowych, nie będą się kwalifikować do przesyłek pocztowych.

Na własnym drucie. „... Daleko korzystniej dla narodu naszego zająć się szukaniem sposobu takiego pogodzenia naszych pragnień z aspiracjami sąsiadów, abyśmy przytem nic nie uronili z naszej „etnograficznej" odrębności. (Rapacki *redivivus!*) „... Bo uleczeni już dziś jesteśmy z dawnych przesądów politycznych (!?!) i dawnych zawodnych nadziei (!!)" *(Przegląd)*

Nowy klub. Zamierzają zawiązać w Krakowie z początkiem przyszłego roku Towarzystwo pod nazwą „Jockey-Klubu." W razie urzeczywistnienia projektu klub ten zajmie apartamenta 2. piętra hotelu Saskiego od ulicy św. Jana.

Komitet pomnika A. Mickiewicza w Krakowie, zawiadamia za pośrednictwem naszem członków swoich, że na posiedzeniu komitetu, odbytem dnia 17. bm. powzięto uchwałę, iż wybór jurorów po myśli ustępu 8. programu konkursowego, dokonanym być winien na walnem posiedzeniu komitetu, dnia 29. bm. W tym celu zechcą członkowie komitetu przybyć w dniu wspomnianym o godz. 5. wieczorem do sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie.

Do miłosiernych! Otrzymaliśmy dziś list, który w całości poniżej umieszczamy, prosząc zarazem czytelników naszych, aby go uważnie przeczytali i według możności prośbie w nim wyrażonej zadość uczynili: „Wielce Szanowna Redakcjo! Przedtem prywatny oficjalista, a obecnie od pięciu lat dyetarjusz przy c. k. Sądzie obwodowym w P. . . . ., 62 letni starzec, żonaty, ojciec dwojga małoletnich dzieci, z których syn uczęszcza do 5ej klasy gimnazjalnej, uczestnik ostatniego zbrojnego powstania narodowego, w Lubelskiem pod wodzą pułkownika Czachowskiego, przy rozbieraniu mostu nad Tanwią kulą karabinową ugodzony, w skutek czego lewą rękę powyżej łokcia mi amputowano, choruję od trzech lat na zajdotkliwszą a zacięcie uporczywą chorobę ogólnego zapalenia skóry. Znękany cierpieniami i wyniszczony z wszelkich środków ratowania zdrowia w domu, wreszcie zmuszony zostałem do starania się o przyjęcie do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie też rzeczywiście zostałem przyjęty. Ponieważ obecnie nie pozostał mi żaden środek utrzymania mojej rodziny, gdyż i dyurnum o 73 ct. dziennie, które dotąd pobierałem, utraciłem, niepodobna mi znaleźć innej drogi wyjścia z tego rozpaczliwego położenia, jak tylko z boleśną rezygnacją polecić żonę i dzieci Opatrzności Bożej i ludzkiej. To też pełen ufności udaję się do Szanownej Redakcji z usilną prośbą o łaskawe zapukanie w swoim dzienniku kilkoma serdecznemi słowy do serc zamożnych i litościwych, a w szczególności do uczestników ostatniego powstania, iżby towarzysza broni i inwalidę, schorzałego starca i niemogącego obecnie zarobić na utrzymanie swojej rodziny, nie opuszczali, i choćby najmniejszym datkiem wsprzeć, a przez to od rozpaczy zachować raczyli. Zostaję itd. *Leon G . . . .*" List autentyczny z pełnem nazwiskiem nieszczęśliwego weterana składamy w Administracji naszego pisma, dokąd i datki na ręce jego adresować prosimy.

Potrójny jubileusz obchodził 16. listopada br. Józef Kraus, nauczyciel ludowy w Ottenhausen, w powiecie gródeckim. Oto święcił w jednym dniu uroczystość złotego wesela, 50 letnią rocznicę pełnienia obowiązków nauczyciela w jednej i tej samej miejscowości. Po nabożeństwie i stosownych przemowach do sędziwej pary obojga jubilatów, odbyła się na ich cześć uczta, urządzona kosztem gminy, na której wznoszono serdeczne toasty okolicznościowe. Równocześnie odbywał się bankiet dla włościan, licznie na ten obchód zgromadzonych.

Jubileusz. Dr. Henryk Hoyer, profesor histologji i embrjologji w Uniwersytecie warszawskim, obchodził dnia 20. b. m. 25-letni jubileusz swej działalności. Urodzony w r. 1824 w Inowrocławiu, ukończył studja medyczne w Berlinie, gdzie się także doktoryzował. Działalność swą profesora Uniwersytetu rozpoczął w r. 1859, a piękne odkrycia, jakiemi wzbogacił naukę, przyniosły mu uznanie całego świata naukowego. Prace naukowe jego są liczne, mianowicie w różnych czasopismach; z większych prac zaznaczyć należy „Histologją ciała ludzkiego" (Warszawa 1862).

W sprawie zniesienia chajderów. W sferach mających bliską styczność z naszym światem semickim, zapewniają, że za inicjatywą jednego z wpływowych tutejszych izraelitów, postanowiło głośne Towarzystwo semickie „Alliance Israelite" przyłożyć rękę do zniesienia wszystkich pokątnych szkół i szkółek talmudycznych. W ich miejsce utworzonoby jedną szkołę, odpowiednio zorganizowaną, z programem uzupełnionym nauką języka polskiego, a stojącą pod zwierzchnictwem Rady szkolnej kraj. i komitetu wybitniejszych izraelitów. — Czas już zaiste ostateczny, aby sami żydzi, których to przecież najbliżej obchodzić powinno, pomyśleli na serjo o zupełnem skasowaniu tych semickich assomoarów ciemnoty i fanatyzmu, zwanych po hebrajsku chajderami.

Ostrożnie z fajką! Pociąg kolei Karola Ludwika szybko przejeżdżał przestrzeń między Łańcutem a Strażowem. W oknach przesuwających się wagonów można było zobaczyć to jakąś nadobną twarzyczkę żeńskiego rodzaju, wychylającą się ciekawie, to urlopnika ze słomką za uchem itp. typy różnych pasażerów. W jednem z okien wagonu trzeciej klasy jakiś podróżujący Włoch, kamieniarz, sparty na łokciach, spoglądał w dal, podziwiał galicyjski krajobraz i palił fajkę na dość długim cybuchu. Spokój włoskiego robotnika przerwał niemiły wypadek. Fajka wypadła mu z ust na stopień wagonu. Otworzył tedy drzwi i wychylił się nieco, chcąc podnieść swój skarb drogocenny. Lecz nieszczęście chciało, że stracił równowagę i wypadł na tor kolejowy. I w nieszczęściu można być jednak szczęśliwym. Włoch doznał tylko kontuzji lekkiej, lecz wkrótce przyszedł do przytomności, usiadł koło rampy i odpoczywał — zapaliwszy fajkę. W tej pozycji zastał go urzędnik kolejowy, wysłany na odszukanie tej zguby. Wypadek ten miał miejsce przed kilku dniami. *(Prz. Rzesz.)*

Zamach samobójczy. Jan K., dorożkarz, onegdaj wieczór, będąc w nietrzeźwym stanie, powiesił się w stajni swego służbodawczy, pod l. 91 przy ulicy Łyczakowskiej, lecz spostrzeżony przez innego sługę, który przypadkowo w tej chwili tam zaszedł, został od śmierci uratowany, poczem dla wytrzeźwienia się odstawiony został do aresztów policyjnych.

Wypadek kolejowy. Dnia 10. bm. wieczór pociąg mięszany, zdążający z Węgier do Nowego Sącza, na stacji Piwnicznej wjechał na niewłaściwy tor i rozbił 5 stojących na nim wagonów, przyczem znacznie uszkodzoną została także lokomotywa. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku, ze służby pociągu zaś tylko palacz doznał lekkiego skaleczenia. Z dochodzenia okazało się, że winę wypadku ponoszą dozorca zwrotnicy Michał Kulig i maszynista pociągu Maciej Ogryzek. Zwrotnica bowiem została wprawdzie dobrze ustawioną i oświetloną, gdy jednak silny wicher gasił światła i zwrotniczy nie mógł ich zapalić, zmienił on więc zwrotnicę tak, aby tarcza światła nie była wystawioną na prąd wiatru i miał zamiar przełożyć zwrotnicę dopiero wtedy, gdy usłyszy świst lokomotywy nadjeżdżającego pociągu. Kulig twierdzi, że nie słyszał świstu, a gdy pociąg w pełnym biegu nadjechał, nie miał już czasu ustawić zwrotnicy i zemdlał z przerażenia. Maszynista zaś zawinił o tyle, że za prędko wjeżdżał na stację i że powinien był zatrzymać pociąg, gdy nie widział należycie ustawionego sygnału świetlanego.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z d. 23. grudnia. Skradziono panu P. L. z zamkn. pom. 2 par srebr. lichtarzy, sr. nóż z widelcem i sr. puhar wart. 60 zł., a panu A. F. w gimn. na ulicy Łyczakowskiej palto zim. wart. 50 zł. — Znaleziono 5 kluczyków i sakiewkę z 20 ct.

Kraków 22. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta wybrany został prawie jednogłośnie wiceprezydentem miasta, właściciel renomowanej księgarni i długoletni, a zasłużony przewodniczący sekcji gospodarczej p. Józef Friedlein. Na posiedzeniu tem Rada miasta podziękowała przez powstanie z krzeseł pani Helenie Modrzejewskiej, za przeznaczenie dochodu z dwóch przedstawień teatralnych na rzecz funduszu budowy nowego gmachu teatralnego w Krakowie, na którą i prezydent dr. Szlachtowski kwotę 300 złr. równocześnie przeznaczył. Dalej uchwalono udzielać nauczycielom szkół ludowych zaliczki na płacę, jeżeli ci wykażą się policą asekuracyjną z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie.

Uchwalono również przeznaczyć gmach, gdzie się dawniej Kasa oszczędności mieściła na cele szkoły rysunku artystyczno przemysłowego.

Kraków 22. grudnia. W sprawie Fraenkla Hollendera zapadł wczoraj wyrok, mocą którego Fraenkel skazany został za oszustwo na 1½ roku więzienia, obostrzonego jednorazowym postem w każdym miesiącu i oddanie pod nadzór policyjny po odsiedzeniu kary. Hollender został uwolniony.

Kraków 22. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu koła większości Rady miejskiej postawioną została jednomyślnie kandydatura p. Stefana Muczkowskiego za godność wiceprezydenta m. Krakowa. Gdy zaś p. Muczkowski dwukrotnie i stanowczo oświadczył, że obowiązku tego obecnie przyjąć nie może, mianowano kandydatem p. Józefa Friedleina.

Prezes Sądu karnego, p. M. Czyszczan, wyjechał do Wiednia, aby złożyć cesarzowi podziękowanie za swoją ostatnią nominację.

Czerniowce 20 grudnia. Jerzy Gorecki, który przed kilku tygodniami wykonał zamach na gmach konsulatu rosyjskiego, skarany został za wystąpienie przeciw zakładom publicznym na areszt 5-miesięczny, obostrzony postem.

Rzeszów 20. grudnia. Wczoraj w wieczorze przed godziną 8½ pokryła łuna wschodnio północny horyzont i strasznym blaskiem oświetliła domy śródmieścia. Ogień wszczął się w jatkach żydowskich, położonych nad Mikoszką. Dzwon alarmowy odezwał się o dobry kwadrans poźniej, a pomimo że trębacze straży pożarnej sygnalizowali wcześnie ogień, ratunek przybył znacznie poźniej; i to wśród miasta, blisko strażnicy i po 8. z wieczora! Całemu miastu groziło niebezpieczeństwo, bo w zaułku tym znajdują się wszędzie niskie gontami kryte domki, drewniane parkany, a nieopodal ma się nawet znajdować skład węgli i drzewa budulcowego. Płomienie buchały, iskry rozsypywały się snopami na wszystkie strony, a w szczególnem niebezpieczeństwie był dach bożnicy Nowego Miasta. Wśród tej strasznej chwili zamiast ratunku rozlegały się puste wrzaski, słuszne narzekania, a obecni biegali krzycząc i ratując, każdy na swą rękę. O jakimś ładzie i składzie, o objęciu komendy przez powołanych do tego, mowy nie było. Zjawiła się wreszcie mała sikawka z wężem, ustawiono ją nad brzegiem Mikoszki, wpuszczono nawet ssącego węża do wody, zabarykadowanej skrzyniami i różnemi rupieciami, lecz drugi koniec węża nie wydawał z siebie ani kropli wody, a to najpierw z powodu, że wcale nie przymocowano węża ssącego do sikawki, dalej ponieważ użyta woda przedstawiła gęstą braję. W ogóle brak wody dokuczał na każdym kroku. Szczęściem że wiatr niósł iskry ku próżnym kierkutom; a że dach bożnicy się nie zapalił, podziękować wypada szczęśliwemu trafowi, gdyż sikawki, która jedynieby była mogła dosięgnąć dachu bożnicy, nie było przez długi czas na miejscu. Spaliły się jatki i przytykająca rzezalnia drobiu, zapełniona gdzieniegdzie na wysokość człowieka prawie pierzem, a w całem mieście panuje oburzenie wskutek naocznego przekonania się, jak u nas dbają o mienie mieszkańców w czasie pożaru.

Defraudacja milionów. Z krótkich wzmianek i telegramów czytelnicy nasi wiedzą o dotychczasowym przebiegu sprawy. Jauner wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie, jego wspólnik Kuffler stoi w tej chwili przed sądem, a Bank czyni wysiłki, aby utrzymać się mimo strat. Spodziewano się jednak, że Jauner nie stracił wszystkiego. Przypuszczenia te okazały się mylnemi. W rzekomym depozycie, który Jauner dał bratu do przechowania, nie znaleziono nic prawie, przekonano się, że zrujnował on nawet własną rodzinę. Stosunek jego do Kufflera pozostał do dziś jeszcze niewyjaśniony. Sądowa rozprawa wykaże dopiero, jaki stosunek między nimi zachodził. Obawiają się, że defraudacja ta pociągnie za sobą upadek kilku domów handlowych; początek w tym względzie dała firma Biach i Spół. Tymczasem Sąd nie próżnuje; przy rewizji u Kufflera znaleziono tajne notatki jego, dotyczące wspólnictwa jego z Jaunerem; okazało się również, że bracia Jaunera ponieśli stratę. Franciszek Jauner stracił 40.000 złr., zaś radca Henryk przepłacił utratą całego majątku w kwocie 80 000 złr.

Działalność dobroczynności. Niedawno w Warszawie pod przewodnictwem prezydenta miasta grono obywateli i dziennikarzy obradowało nad wynalezieniem funduszów stałych, potrzebnych na utrzymanie instytucyj dobroczynnych, pozbawionych dotychczasowego zasiłku. Obradowano głównie nad zasiłkami dla przytułku nieuleczalnych idjotów w Górze Kalwarji, i przytułku dla położnic na ul. Czerniakowskiej, których wydatki wynoszą 56.000 rubli rocznie. Fundusz ten naturalnie pokryją mieszkańcy przez odpowiedni dodatek do podatków. Prócz tego postanowiono założyć przy dziecięcym szpitalu specjalny oddział w nowym pawilonie, dla dzieci, dotkniętych chorobami zakaźnemi.

Rada sanitarna wiedeńska oświadczyła się jednogłośnie za zniesieniem środków prewencyjnych przeciw zawleczeniu cholery z Francji, z powodu, że cholera wygasła tam prawie zupełnie. Na podstawie tej uchwały wydał p. minister spraw wewnętrznych rozporządzenie, znoszące wszelkie zarządzenia przeciwko cholerze.

Wykaz zmarłych od 21. do 30. listopada 1884. Dimer Abraham Leib syn introl. r. 1½ ospa. Pipe Zirl żona tapicera l. 65 such. Baczyńska Marja uboga l. 40 porażenie. Schubert Hildegarda córka profosa l. 3 płonica. Leichtling Benjamin sługa szkolny l. 48 porażenie. Dzbańska Cecylja córka piekarza r. 1 ospa. Milo Mikołaj syn pom. kolej. l. 6 such. Węgera Jędrzej zarob. l. 82 poraż. Pawłowska Antonina córka murarza l. 3½ ospa. Kaiserits Emilia wd. po urz. l. 35 rak. Halpern Taube córka zarob. l. 6 ospa. Fangor Jędrzej profesor l. 70 gruźlica. Maxis Marja żona tercjana l. 63 such. Berg Abraham syn naucz. m. 5 ospa. Seidler Konstancja żona kancelisty l. 29 such. Bednarski Jan syn murarza r. 1 ospa Fijałkowska Wanda córka stol. l. 6 ospa. Grosshand Abraham syn zarob. l. 4 ospa. Poliwka Ludwik syn szewca l. 7 płonica. Keff Chaje Ester córka tokarza r. 1½ ospa. Zglinicki Feliks kraw. l. 66 nagła śm. Olszewski Kazimierz syn kamien. l. 7 ospa. Brudzewska Zofia córka wł. dóbr l. 14 wada serca. Langer Władysław szewc l. 24 such. Stein Sara córka kram. l. 2 błon. Weber Ignacy stol. l. 20 gruźl. Pobihuszka Anna gosp. l. 31 zap. oskrz. Moczorowski Józef stol. l. 43 gruźl. Bar Antoni syn malarza l. 3 płon. Kotzba Anna Jadwiga córka urz. m. 10 ospa. Fuchs Hubert dyurnista l. 68 zap pł. Waimes Julia wd. po inżyn. l. 74 star. Bąkowska Ewelina wł. dóbr l. 62 rozedma pł. Walloch Karol Maurycy piekarz l. 62 konanie. Arłamowska Zofia wd. po ofic. l. 56 rozedma pł. Huber Jan fotogr. l. 21 such. Majer Karol keln. l. 17 błon. Köhler Ludwik farb. l. 66 star. Gołębiowski Leon kraw. l. 42 zap. pł. Matauszek Marja córka bednarza l. 3 błon. Kadlik Wojciech krawiec l. 69 zap. kiszek. Zieliński Ksawery dyurn. l. 52 gruźl. Narolski Adolf urz. l. 44 udar. Panosch Fryderyk urz. kol. l. 33 poraż. Rapp Elka córka krawca r. 1 błoz. Böhm Franciszek porucznik l. 33 zap. pł. Sapałaczyński Robert urz. l. 50 rozm. mózgu. Schorr Rachmiel syn zarobnika l. 9 ospa. Stadtfeld Galde córka szynk. l. 13 such. Płachetko Mieczysław uczeń l. 13½ ospa. Gziewczyńska Elżbieta szwaczka l. 41 zapalenie nerek.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 23. grudnia występ panny Marji Billoni: „Traviata," opera w 4 aktach J. Verdiego.

* Dyrekcja teatru poczyniła kroki, celem pozyskania p. Myszugi dla naszej sceny; są to usiłowania chwalebne, wątpić jednak należy, czy odniosą pożądany skutek. Natomiast p. Russel przybędzie na pewno w połowie stycznia i wystąpi 5—7 razy.

Nie wiemy czy do rzędu zwykłych plotek należy zaliczyć wiadomość o wznowieniu Dopplera opery p. t. „Wanda." Jest to rzecz tak piękna, że z przyjemnością powitalibyśmy ją na scenie.

Pani Modrzejewska. Z dzienników krakowskich dowiadujemy się o niepospolitem zajęciu, jakie budzą teraźniejsze występy pani Modrzejewskiej na scenie krakowskiej. Artystka ta, zdawało się, że doszła już do ostatecznego kresu w artyzmie scenicznym, że gra jej mistrzowska jest już skończoną, że po za jej odtworzeniem pojedyńczych ról nie może istnieć inne pojęcie i oddanie, że udoskonalenie dalsze niemal jest już wykluczonem. Tymczasem recenzje o występach pani Modrzejewskiej podnoszą, że artystka ta napawa widzów najpodnioślejszem a coraz nowem wrażeniem, że olbrzymi jej talent rozwija się w nieskończoność, że umie ona kreacje swe czynić coraz doskonalszemi, a widzów zdumiewać ciągłym postępem w grze.

Pani Modrzejewska była zawsze dla Lwowa najmilszym i nader upragnionym gościem, na naszej scenie pragnęlibyśmy ją jak najczęściej widzieć, obecnie jednak o tyle więcej, że już kilka lat upłynęło od czasu ostatnich jej występów we Lwowie, a w tym czasie artystka ta, jak to niejednokrotnie podnosiła prasa publiczna, coraz większą sławę zdobyć sobie umiała.

Dla czego dotąd Dyrekcja teatru lwowskiego nie zapowiedziała występów pani Modrzejewskiej na scenie naszej, skoro występuje ona w Krakowie, a wkrótce występować ma w Warszawie? Nie wiemy. Wszak tak łatwo było ją pozyskać. A z pytaniem tem łączymy najgoretsze życzenie, iżby z dłuższego pobytu pierwszej tej artystki polskiej w kraju, w każdym razie Lwów mógł skorzystać.

Przypominamy sobie, że w czasie ostatnich występów pani Modrzejewskiej we Lwowie żądania jej były do tego stopnia skromne, że Dyrekcja nie widziała się w konieczności podnieść ceny wstępu do teatru, dziś nie mamy też powodu przypuszczać, aby obecne wymagania tej artystki przechodziły miarę środków, jakiemi publiczność lwowska dysponuje. Zresztą skoro mały teatr krakowski może zdobyć się na występy pani Modrzejewskiej, dla czegożby teatr lwowski, mieszczący dwa razy tyle publiczności, nie był w stanie pokryć kosztów, wynikłych z jej występów. Zdaniem więc naszem, możliwe trudności co do występów pani Modrzejewskiej, mogą pochodzić bądź z mniejszej jej sympatji dla miasta naszego, niż dla Krakowa i Warszawy, albo po prostu z tej przyczyny, że Dyrekcja teatru lwowskiego nie czyniła dotąd żadnych starań co do sprowadzenia do Lwowa pani Modrzejewskiej.

W pierwszym wypadku mielibyśmy słuszny żal do ulubionej artystki naszej, żal o tyle większy, że nikt więcej od publiczności lwowskiej nie umiał każdocześnie ocenić jej olbrzymiego talentu i mistrzowskiej gry; w drugim natomiast, tj. jeśli wina leży po stronie Dyrekcji teatru naszego, uważalibyśmy to za proste zapoznanie obowiązków w obec publiczności i sceny.

Publiczność nasza ma prawo domagać się od Dyrekcji teatru, by pierwsza artystka polska, występując na innych scenach polskich, widzianą być mogła, jeżeli nie przedewszystkiem, to również i na pierwszej scenie w kraju. Scena zaś jako taka z występów takich jedynie znaczne korzyści odnieść może. Dla artystów naszych w ogóle, a w szczególności młodszych, występy pierwszorzędnych artystów są szkołą, z której niejedną naukę wynieść mogą, szkołą o tyle pożądańszą, że aktorowie nasi nie mają możności kształcenia się według wzorów pierwszorzędnych scen europejskich, ograniczeni są do wytwarzania sobie pojęć o grze i charakterystyce z własnej jedynie wyobraźni.

Pierwsze nasze upomnienie się o występy pani Modrzejewskiej kończymy wyrażeniem nadziei, że nie znajdziemy się więcej w konieczności przypominania Dyrekcji teatru lwowskiego jej obowiązków, i że albo ujrzymy panią Modrzejewskę na scenie naszej, lub dowiemy się o właściwej przyczynie nieprzybycia jej do Lwowa.

Dyrektor Muzeum narodowego w Krakowie otrzymał od ks. prof. Pawlickiego następujące pismo: „Wielmożny Panie Dyrektorze! Zaledwo doszła do Rzymu wiadomość pierwsza o gotującym się obchodzie jubileuszowym trzechsetletniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego, p. Pius Weloński, który, jak nikt drugi u nas, umie w spiżu wyrażać pomysły najszczytniejsze, postanowił zrobić popiersie poety nieśmiertelnego, a zamiar na czas świetnie wykonał. Wtedy grono osób, które pragnęły zachować dla Krakowa dzieło, będące jedną z ozdób przednich zjazdu historyczno-literackiego, udało się do artysty z zapytaniem, na jakich warunkach chciałby je odstąpić Muzeum narodowemu. Artysta zawsze skłonny do ofiar, gdzie chodzi o sprawę narodową, oświadczył, że przyjmuje tylko zwrot kosztów odlewu i przesyłki. Gdy te obliczono mniej więcej na 680 złr., wielbiciele talentu p. Welońskiego złożyli sumę powyższą na ręce moje, a mnie powierzyli zadanie chlubne oddać w ręce Twoje Panie Dyrektorze dzieło znakomite, które w szlachetnej i wdzięcznej formie odnawia tradycje najlepsze humanizmu polskiego. Osoby jednak, które wzięły udział w subskrybcji, świadczącej niemniej pochlebnie o ich smaku estetycznym, jak ofiarności patrjotycznej, nie chcą, aby nazwiska ich były podane do wiadomości publicznej. Dla tego stosując się do ich życzeń, przestają na ogłoszeniu sumarycznem rezultatu, że z sumy powyższej zapłaciłem 36 złr. za przesyłkę, a 644 złr. w czterech ratach, w miarę jak wpływały składki, odesłałem Szanownemu Artyście. Zechciej Wielmożny Pan itd. ks. dr. *Stefan Pawlicki.*"

Panna Reszkówna, odbywszy kurację w Würzburgu, zupełnie odzyskała zdrowie i niebawem rozpocznie swoje występy w Paryżu.

Panny Bulewskie wystąpią, na ogólne żądanie, z drugim koncertem dnia 27. b. m. w sali kasyna miejskiego. Dochód czysty w trzeciej części przeznaczony na korzyść „Domu Pracy". Pewni jesteśmy, że tym razem cel uświęci środki (prosimy spieszyć się z zakupnem biletów) tem bardziej, że pośrednicy tu w osiągnięciu tegoż celu obok zalet fortepianistki panny Wandy, artyzm wiolonistki, panny Jadwigi, na cześć której można z czystem sumieniem powtórzyć wiersz napisany w Warszawie dla panny Teresiny Tua:

Dziewczę ustrojone w kwiaty,
Co przybyło z obcych stron,
W rączce skrzypce ma Amaty,
A w nich czarodziejski ton.
Gdy zobaczysz cud — dzieweczkę,
Jak pochwyci za skrzypeczkę.
To gra, jakby echo grało
Sarrasatych — choć jest małą.
Bawi i wspomnieniem wzrusza,
Czuła bowiem jest jej dusza,
Która skarbów krocie ma...
I nie będziesz już miał siły
Zwać muzyki „męką mąk",
Gdy cię skrzypki zachwyciły)
Wśród prześlicznych ślicznej rąk!) bis

O pierwszym występie Mierzwińskiego w Berlinie w „Wilhelmie Tellu," wyrażają się dzienniki z nadzwyczajnemi pochwałami. P. Mierzwiński łączy w sobie jako artysta — tak pisze *Berliner Börsen Ztg.* — takie zalety, jakie razem rzadko się napotyka, a które zadawalają już bardzo, jeżeli się je znajduje pojedynczo tylko. Świeżość głosu, a równocześnie znakomita szkoła przy grze skończonej, oto, co mu zjednywa nieustające oklaski i brawa. Śpiew i gra łączą się u niego w jedną, nierozerwalną całość. To też entuzjazm publiczności, przy wykupionym teatrze rósł z postępem gry, tak, że oklaski przerywały raz po raz dalsze przedstawienie i artysta czekać musiał, aż się nie uspokoją objawy entuzjazmu, niepamiętanego już dawno.

„Niedziela", pismo tygodniowe dla ludu, wydawane przez „Macierz Polską", ogłasza prenumeratę na rok 1885 w kwocie 3 złr. 50 ct. rocznie. Z dotychczasowych pism tego rodzaju wydawanych u nas, zdaje nam się, że *Niedziela* najbardziej odpowiada potrzebom wiejskiej i małomiejskiej ludności, traktując wszystkie sprawy krajowe w sposób poważny a przystępny, i zamieszczając fachowe artykuły o gospodarstwie rolnem i przemyśle, z których czytelnicy wiele nauczyć się mogą. Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas bardzo pochlebne zdania o tem pisemku, dla tego przy zbliżającym się terminie noworocznym, nie dla reklamy, ale rzeczywistej użyteczności *Niedzieli*, zwracamy uwagę osób zajmujących się oświatą ludu, aby *pro publico bono* starali się rozszerzać je w swojej okolicy, jeżeli pragną zapewnić ludowi naszemu normalny i zdrowy rozwój postępu na tej drodze. Ze wszystkich wydawnictw „Macierzy Polskiej" kto wie, czy *Niedziela* nie jest najużyteczniejszą; obowiązek obywatelski nakazuje zatem przyjść tej instytucji u pomocą w szerzeniu oświaty, dając przez to i wyraz uznania dla jej pracy.

„Ananas" wyczerpany. Zaledwie umieściliśmy wzmiankę o pojawieniu się „Ananasa", kalendarza humorystycznego ilustrowanego, wydanego przez Kazimierza Bartoszewicza, a już otrzymaliśmy drugie wydanie tego kalendarza. Dowód to najlepszy rzeczywistej jego wartości, a przytem niebywały objaw w naszym ruchu wydawniczym. Drugie wydanie zawiera toż samo co pierwsze, a więc nową komedję Bałuckiego, piosnki nieocenionego Bartelsa, dowcipne rymy pióra wydawcy, kilka nowel, anegdoty humorystyczne, przysłowia, rady gospodarskie itd. Kilkanaście udatnych rysunków urozmaica treść wesołą „Ananasa".

Na Gwiazdkę poleca Administracja wydawnictw Towarzystwa Pedagogicznego ulica Pańska l. 9 następne dzieła: Becker. Oblężenie Troi, z 6 miedziorytami. Pięknie oprawne. Cena zniż. 96 ct. Tegoż Powrót Ulissesa do Itaki, z 5 miedzior. Pięknie opr. Cena zniż. 96 ct. Biblioteka dla młodzieży: Tomik I. Bełza. Dzieci i Ptaszki 36 ct. T. II. Starkel R. Gawędy Dziadunia 48 ct. T. III. Onyszkiewicz. Pieśń o szkole 36 ct. T. IV. Waligórski. Ręka Opatrzności 24 ct. T. V. Bąkowski J. Obrazki z życia zwierząt I. 36 ct. T. VI. Iw z Berłoh. Jak dojty do bohactwa 36 ct. T. VII. Starkel R. Szanuj ojców spuściznę 48 ct. T. VIII. Bąkowski J. Obrazki z życia zwierząt II. 48 ct. T. IX. Starkel R. Opowiadanie o królu Janie Sobieskim 36 ct. T. X. Starkel J. Czerwony kapturek 24 ct. T. XI. Nowicki Wł. Na letniem mieszkaniu 48 ct. T. XII. Iw. z Berłoh. Pod Żurawnem 36 ct. T. XIII. Bąkowski J. Obrazki z życia zwierząt III. 36 ct. T. XIV. Iw. z Berłoh. Semen Syrotiuk 24 ct. T. XV. A. Rogala. Tadeusz Kościuszko 36 ct. T. XVI. Iw. z Barłoh. Zołotyj krestyk 24 ct. Sawczyński Zyg. Benjamin Franklin — Jerzy Wasyngton 80 ct.

Bibliografja. Nakładem księgarni lwowskiej K. Łukaszewicza, wyszły temi czasy następujące dzieła: „W żydowskich rękach," powieść w 2 częściach M. Bałuckiego; „Obrazki z przeszłości," zebrane przez Bruna Ubaldusa; „Zygmunt August i czasy jego w Polsce," przez Felicję z Wasilewskich Boberskę.

Ruch stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie „Lutni". Onegdaj o godzinie 3. po południu odbył się ciąg dalszy walnego zgromadzenia Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". Jednogłośnie uchwalono wyasygnować z kasy Tow. 100 zł. dla wdowy po śp. Moniuszce, poczem wybrano panią Sołtyńskę do zarządu. Nowo wybrany przewodniczący p. B. Makarewicz zrzekł się tej godności. Rezygnacja jego wywołała żywą dyskusję, w której brało udział kilku mowców. Przeciw p. M. występował głównie p. Steifert, który krytykował jego zeszłoroczną działalność i postawił wniosek, aby rezygnację tę zgromadzenie przyjęło. P. Zbierzchowski zwrócił uwagę na skutki takiej uchwały, które spowodowaćby mogły upadek Towarzystwa, pozbawionego dzielnego prezesa, jakim niezaprzeczenie był p. Makarewicz. P. Zbierzchowski postawił więc wniosek, który się też utrzymał, gdyż przy nowych wyborach otrzymał p. Makarewicz na 53 głosujących głosów 40.

Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Zbierzchowskiego.

Dodać tu jeszcze winniśmy, że wszystkie zarzuty, przeciw p. Makarewiczowi podnoszone, wyłącznie pochodziły z tej daty, iż pan M. pracował usilnie nad zbliżeniem i zawiązaniem stosunków harmonijnych pomiędzy „Lutnią" a Towarzystwem muzycznem. To się niektórym separatystom nie podobało. Zgromadzeni byli jednak wszyscy przeciwnego zdania, czego dowodem ogromna większość głosów, która padła na korzyść dotychczasowego, a nigdy niestrudzonego prezesa „Lutni".

Również nie przyjęto rezygnacji panny Stróżeckiej z godności członka wydziału. Następnie przystąpiono do uchwalenia zmian niektórych paragrafów statutów.

„Lutnia" wykazuje w roku ubiegłym rezultaty znakomite. Członków wspierających było 270, czynnych 117, dochodu 2003 zł., końcowy zapas gotówki 405 zł., majątek wzrósł do kwoty 1500 zł. Towarzystwo produkowało się publicznie 40 razy, biorąc udział w obchodach narodowych, na cele dobroczynne itd. Datek Towarzystwa na powodzią dotkniętych wynosił 580 zł. Do zarządu zostali wybrani pp: Dr. Fedak, Czypczar, Drexler, Grzywiński, Homme, Jarecka, Stróżecka, Sołtyńska, Toth. *(M.)*

Rada miasta Lwowa.

Lwów 12. grunnia. Przewodniczy prezydent m. p. Dąbrowski.

Głównym i jedynym przedmiotem jawnego posiedzenia była sprawa szkoły realnej we Lwowie.

Sekcja prawnicza (sprawozdawca dr. Goldman) wystąpiła z wnioskiem, ażeby nie zależnie od faktycznego stanu rzeczy, w jakim znajduje się sprawa szkoły ruskiej, która została już, jak wiadomo, założoną w formie paralelek przy szkole Piramowicza, wnieść zażalenie do Trybunału administracyjnego, a to dla salwowania praw

miasta ze stanowiska ściśle prawniczego. Rekurs wniesiony do Ministerstwa został jak wiadomo odrzucony.

Wnioskowi sekcji sprzeciwili się jednak pp. Madeyski, Małecki i Wachnianin, a to właśnie z powodu, że miasto załatwiło już tę sprawę samo na podstawie uchwały Rady miejskiej, która też uchwaliła nie odwoływać się do Trybunału administracyjnego.

Nastąpiło posiedzenie tajne, na którem mianowano adjunktami Izby obrachunkowej: pp. Glacza, Włoszyńskiego, Łazowskiego, Kaniewskiego, Zulauf i Chowańca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych dnia 12go grudnia 1884:

(Dokończenie).

Listy zastawne 4% 41-letnie.

Ser. I. 45, 56, 68, 442, 680, 882.

Ser. II. 219 270 277 280 316 321 330 333 340 343 350 363 365 1215 1348 1420 1762 1952 2206 2656 2721 3396.

Ser. III. 333 807 1560 1564 1581 1596 1631 1643 1668 1679 1728 1748 1774 1783 1805 1811 1837 1865 1906 1918 1947 1971 1975 2001 2007 2081 2082 2102 2141 2152 2181 2224 2233 2244 2262 2319 2321 2362 2365 2376 2380 2717 2842 2955 3171 5096 5177 5364 5558 5689 5796 6094 6112 6792 6898 7106 7231 7281 7406 7461 7576 7965 8763 9127 9167 9599 9909 11035 11103 11567 11860 12908 14401 15041 15219 15235 15562 15864 16313 16330 16369 16390 16426 16428 16532 16692 16718 16807 16832 16862 16870 17161 17287 17839 18483 18552 18587 18748 18954 19121 19266 19322 20118 20178 20183.

Ser. IV. 312 332 349 358 369 303 479 486 523 534 545 551 578 1085 1175 1229 1565 1792 2106 2355 2840 3015 3347 4170 4197 4206 4272.

Ser. V. 149 714 786 946 1121 1132 1134 1148 1161 1191 1244 1249 1269 2298 2354 2479 2497 2968 3773 3874 4080 4160 4210 5861 6098 6527 6840 7040 7901 7937 8285 8777 9098 9581 10208 10300 10624 10674 10917 11154 11297 11392 11411 11544 11554 11562 11569 11963 12453 12534 12663 12742 13184 13326 13483.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczów powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od 30. czerwca 1885 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarz. kred. wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: w Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie Blau i Epstein, w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spł., w Wiedniu Bank anglo-austrjacki.

Bank kryłoszański. Rada zawiadowcza Banku kryłoszańskiego [illegible]

W obwieszczeniu wyżwspomnianem oświadcza Rada zawiadowcza [illegible]

„Dzięki wszystkim [illegible]

„Rada zawiadowcza — pisze „Dilo" — [illegible]

Zgromadzenie członków galic. Kasy zaliczkowej [illegible]

Dr. Ciesielski [illegible]

W końcu na wniosek dra Ciesielskiego wybrano komisję [illegible]

tem pp. i likwidatorowie zdadzą sprawę z swoich czynności, począwszy od 18. maja b. r., aż do chwili otwarcia konkursu.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. grudnia.

Presse podała była w jednym z ostatnich numerów wiadomość, że Rząd rumuński obejmuje we własny zarząd część rumuńską kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, co miało być uważane za przygrywkę do inkameracji tejże kolei także po stronie austrjackiej. Doniesienie jeszcze wczoraj o odwołaniu przez samą *Presse* podanej przez nią wiadomości, co eo ipso odsuwa na dalszy plan także upaństwowienie kolei Czerniowieckiej w Austrji.

Rząd węgierski wydał na podstawie zawartej między Austro-Węgrami a Włochami konwencji względem połowu ryb nowe rozporządzenie, które we wszystkich istotnych punktach zgadza się z reskryptem Rządu austrjackiego ogłoszonym w tej samej sprawie w ostatnich czasach.

Wielce charakterystycznym faktem jest nominacja barona Pawła Sennyey'a prezydentem węg. Izby magnatów. Wybitną cechą obecnego gabinetu, uosobionego w całej politycznej indywidualności szefa tegoż, Kolomana Tiszy, jest: liberalizm, Sennyey zaś był, jest i będzie już pod koniec swojego żywota, konserwatystą. Wypływa to między innemi ze słów jego, inaugurujących objęcie nowego urzędu, z których wynika, „że Sennyey od swoich zasad nie odstąpił, swojego przekonania w niczem nie zmienił, do żadnych koncesyj politycznych się nie zobowiązał, i że z urzędem swoim nie łączy go solidarność poglądów, co w danym razie może oświadczyć w pełnej Izbie, gdyby pomiędzy nim a Rządem zachodziła w zapatrywaniach na pewne kwestje zasadnicza różnica".

Zaznaczyć tu wypada, że mianowanie Sennyey'a przez cesarza nastąpiło na przedstawienie Tiszy. Widocznie więc znaleźli obaj mężowie stanu sposób zgodnej i skutecznej pracy dla dobra kraju bez konieczności sprzeniewierzania się swym politycznym zasadom i przekonaniom, sposób pogodzenia rozsądnego liberalizmu z uczciwym konserwatyzmem.

Z Wiednia piszą do *Czasu*: „Rozruchy w Macedonji nie obudzają tu żadnych obaw. Rabunki, mordy są tam stanem zwykłym, a lubo pewni agitatorzy nadają im znowu wielki rozgłos w dziennikach angielskich, sądzą wszelako tutaj, że Anglja jest zupełnie obcą tym krzykom boleści, że ona właśnie spokoju najbardziej potrzebuje. Rozruchy dzieją się przeważnie od strony bułgarskiej, coby mogło naprowadzić na pewien ich związek z agitacją wielko-bułgarską, zwłaszcza, że od strony greckiej panuje względny spokój i porządek. Mocarstwa nie przypuszczają wcale jakiejś kwestji macedońskiej, rozruchy nie zwracają się wyłącznie przeciw chrześcianom — ludność turecka niemniej na gwałty i mordy jest narażoną. Jednakże ta optymistyczność dyplomacji nieraz doznawała zawodu. Któż to wie, czy w bujnym kwieciu pokoju powszechnego już się tu i owdzie jaki robak nie lęgnie".

Przyboczny organ żelaznego kanclerza zamieszcza pismo z Brunszwiku, w którem donosi z poważnego źródła, że tamtejsze sfery kompetentne wierzą, iż prawo ks. Kumberlandzkiego do tronu brunszwickiego nie da się wprawdzie zakwestjonować, są atoli przekonane, że kwestja ta nie jest kwestją prawno-państwową; ale *par excellence* kwestją polityczną, którą rozstrzygnąć może tylko cesarz w połączeniu z książętami Rzeszy. Naród więc podda się chętnie rozstrzygnięciu sprawy, opartemu na motywach politycznych, wszelkie zaś dedukcje prawne, odmawiające ks. Kumberlandzkiemu praw do tronu, nie doprowadzą do celu, bo nie potrafią przekonać ludu, co najwięcej mogą go zniechęcić.

Pewne konsorcjum w Neapolu chce pod cieśniną morską messyńską przekopać tunel i poprowadzić tam kolej.

Berliner Börsen-Ztg. donosi, że rosyjski minister finansów sprzeciwił się planowi Poliakowa, by założyć ogólne rosyjskie Towarzystwo kolejowe, dla zakupna wszystkich istniejących linij kolejowych, jakoteż odrzucił projekt berlińskich domów bankowych, by pożyczkę wschodnią zmienić w półczwarta procentową złotą rentę. Następnie sprzeciwił się minister konwersji 5procentowych obligacyj kolei Kursk-Kijów i Moskwa-Rjazań w obligacje 4procentowe i oświadczył zarządom kolejowym, że Ministerstwo nie zgadza się na dalsze samodzielne emisje obligacyj kolejowych przez koleje, lecz że zamierza zastrzedz je sobie w pewnej stale oznaczonej kwocie.

Według *Morning Post* miały Niemcy zająć zatokę Delagao. Dzienniki berlińskie zaprzeczają temu a raczej usiłują zamaskować rzecz samą oświadczeniem, że idzie tu tylko o dyplomatyczne poparcie republiki Transvaalskiej przez Niemcy celem zabezpieczenia budowy kolei od zatoki do miasta Pretorji jako stolicy. Budowie tej ma się sprzeciwiać Portugalja; ztąd opieka ks. Bismarka nad Transvaalem. *(Oh welche Grossmuth!).*

Neue fr. Presse biorąc żywy udział w przebiegu finansowych spraw egipskich, zwłaszcza o ile one dotyczą Niemiec i Rosji, dowiaduje się z Londynu, że Francja odpowie w przyszłym tygodniu na propozycje angielskie w sposób równający się odmowie. Niemcy pragną zwlec odpowiedź aż do chwili, w której będzie wiadomy rezultat ekspedycji Wolseley'a. Odpowiedź Rządu egipskiego na niemiecko-rosyjskie żądania, aby odnośni reprezentanci byli dopuszczeni do komisji długu państwa, nie zadowoliła ani Niemiec, ani Rosji. Nubar pasza, który podał się do dymisji, otrzymał od Rządu angielskiego kategoryczne zapewnienie, że Anglja poprze w obec mocarstw oświadczenia kedywa i wystąpi w razie potrzeby w ich obronie. Opierając się na tem oświadczeniu, przychylił się Nubar zupełnie na stronę Anglji, a zarazem cofnął swoją dymisję. Nadmieniamy tu, że odpowiedź Nubara sprzeciwia się w gruncie rzeczy żądaniom Niemiec i Rosji.

Wychodźtwo do Ameryki grasuje nie tylko między naszym ludem, ale znajduje także licznych zwolenników między Słowakami w północnych Węgrzech. Dzienniki buda-peszteńskie zwracają na to uwagę ostrzegając lud przed tą złudną i fałszywą ponętą. *Pester Lloyd* w ostatnim numerze zamieszcza list biednego emigranta słowackiego, który tłómaczy powody jakie zmuszają biedny lud do emigracji i szukania zarobku za oceanem.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 23. grudnia. W piątek 19. bm. powstał podczas przedstawienia opery niepokój wśród publiczności, ponieważ rozeszła się wieść, że w teatrze wybuchł pożar. Zdołano w czas uspokoić publiczność. Dochodzenia wykazały, że pożar wybuchł rzeczywiście w drewutni w skutek przywrócenia latarni przez stróża.

(D) **Wiedeń** 23. grudnia. Przewodniczący biura w Towarzystwie żyrowem i kasowem, Jan Lukas, sprzeniewierzył około 40.000 zł. w efektach, które oddano Bankowi w depozyt. Kwotę sprzeniewierzoną przegrał Lukas na giełdzie. Gdy wykryto sprzeniewierzenie, defraudant wyjechał do Amstetten i tam się zastrzelił.

(D) **Wiedeń** 23. grudnia. Szef oddziału efektów Towarzystwa żyrowego i kasowego, Jan Lukas, położył wczoraj w Amstetten kres swemu życiu wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa jest sprzeniewierzenie około 90.000 złr., przegranych na giełdzie.

Jako urzędnik był Lukas podwładnym Edw. Baldeya, uwięzionego za sprzeniewierzenie 166.000 złr., obaj nie byli jednakże w związku ze sobą.

Berlin 23. grudnia. *Post* radzi Francji, ażeby w obec „Towarzystwa afrykańskiego" nie podnosiła zbytnio swych żądań co do nabytków terytorjalnych. W takim razie może Francja tem pewniej liczyć na pomoc państw europejskich w opieraniu się angielskiemu samowładztwu w Egipcie i wschodniej Afryce.

Paryż 23. grudnia. *Soir* donosi, że zamiar Bismarka przybycia w przyszłym miesiącu w powrocie z Nizzy do Paryża, celem rozmówienia się z Ferrym, został drogą „nieurzędową" notyfikowany poselstwu niemieckiemu jako też i Ministerstwu spraw zagranicznych.

Liberté, organ stronnictwa umiarkowanego mniema, że przyjazd Bismarka do Paryża jest zarazem błędem i niebezpieczeństwem, może bowiem sprowokować urągania ze strony ludności.

Praga 22. grudnia. Walne zgromadzenie pierwszego czeskiego Towarzystwa młyna parowego w Smichowie uchwaliło likwidację, z powodu niemożności współzawodnictwa z młynami węgierskiemi. Od 1. stycznia b. r. wynosiły pasywa 62.446 złr. Młyn Smichowski został założony przed 38 laty i był największym w całych Czechach.

Berno (na Morawie) 23. grudnia. Przy wyborach do tutejszej Izby handlowej zyskali Czesi większość dwu głosów, mimo zapamiętałej agitacji ze strony Niemców.

(D) **Wiedeń** 23. grudnia. Dyrektor urzędów pomocniczych w Namiestnictwie Lwowskiem, radca cesarski Juljusz Mosch, otrzymał przy spensjonowaniu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22. grudnia. Szef oddziału papierów wartościowych Towarzystwa „Giro und Cassen-verein" Jan Lucas, szwagier aresztowanego w ostatnich czasach defraudanta Baldeya odebrał sobie życie w Amstetten wrzekomo w skutek wyrzutów, iż zaniedbywał swe obowiązki.

Wiedeń 23. grudnia. Doniesienia urzędów potwierdzają fakt wywieszenia flag niemieckich na rozmaitych punktach Nowej Gwinei i na Archipelagu Nowej Brytanji. Miało się to stać na żądanie poddanych niemieckich, osiadłych w zamorskich kolonjach handlowych, pozostających pod opieką państwa niemieckiego.

Wiedeń 23. grudnia. W „Giro Cassen-Verein" miał Lukas sprzeniewierzyć sumę około 45.000 złr.

Buda Peszt 23. grudnia. Policja wykryła i zabrała wczoraj w dzielnicy „Nowy Peszt" w mieszkaniu pewnej kobiety tajną drukarnię wraz z licznemi manuskryptami treści socjalistycznej. Zecer Franciszek Spielmann i właścicielka lokalu zostali uwięzieni.

Lipsk 22. grudnia. W procesie z powodu zamachu w Niederwald skazał trybunał Reinsdorfa, Rupscha i Küchlera na karę śmierci, ewentualnie pierwszego na 15-letnie, a dwóch ostatnich na 12 letnie więzienie w domu poprawy; Bachmann i Holzhauer skazani zostali na 10-letnie więzienie w domu poprawy. Seehagen, Rheinbach i Töllner uwolnieni zostali od oskarżenia.

Londyn 22. grudnia. Pożar na dworcu kolejowym w Windsor wybuchł z tego powodu, że lont maszyny piekielnej zapalił akrzynie; w ten sposób, zamiast zamierzonej eksplozji, wybuchł pożar.

Berlin 24. grudnia. Na wczorajszej konferencji omawiano amerykański projekt neutralizacyjny, odroczono jednakże dalsze nad nim obrady z powodu, że poruszona kwestja — według zdań kilku reprezentantów — nie należy właściwie do zadań konferencji.

Rzym 23. grudnia. Izba ukończyła rozprawy nad konwencjami kolejowemi i przyjęła je według wniosków komisji 237 głosami przeciw 188, poczem odroczyła się do d. 15 stycznia.

Berlin 23. grudnia. Konferencja odroczyła się do d. 5. stycznia.

Berlin 23. grudnia. Liczne zgromadzenie narodowców liberalnych, wśród żywego uznania polityki zagranicznej kanclerza państwa, wyraziło swoje oburzenie z powodu uchwały Raichstagu z d. 15. bm., „z którą naród niemiecki nie ma nic wspólnego".

Londyn 23. grudnia. Władze kolejowe oświadczają, że nie ma żadnego powodu przypisywać Fenjanom pożar w Windsor. Bliższe dochodzenia wykazały, że nie wykryto żadnej piekielnej maszyny, a w znalezionej flaszce nie było żadnej materji eksplodującej.

Rzym 23. grudnia. Kardynał Consolini umarł.

Paryż 23. grudnia. Dzienniki tutejsze omawiają ewentualny przyjazd Bismarka do Paryża i upatrują w nim poniżenie godności Francji.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 21. grudnia. Pomimo licznych awizacyj, przedsięwziętych ostatniemi dniami przez Bank eskontowy i pomimo spowodowanej tem okoliczności, iż spekulacja znalazła się nagle w posiadaniu wielkiego zapasu niepokrytych efektów — tendencja jednak dzisiejszego targu niedzielnego była od początku zdumiewająco korzystną i taką pozostała szczęśliwie aż do końca. Wpłynęły na to głównie depesze pomyślne, przysłane wczoraj wieczór z giełd zagranicznych — w związku z uspokajającemi wiadomościami z Pragi i w ogóle z tutejszego placu handlowego. Atoli z drugiej strony dla zupełnej charakterystyki dnia zanotować należy, że wszystkie transakcje obracały się w ciasnem kółku zarówno podwyżki kursów, jak i ogólnej cyfry zawartych interesów. O godzinie 12tej notowano: Kredyty 293·50; Länderbanki 95·25; Tramwaje 210 25; 4% złota renta 95·67½. Złoto zawsze jeszcze dość nieruchomo trwa w jednej cenie.

Na giełdzie zbożowej poprawiła się dziś sytuacja, dzięki lepszym raportom cen z Nowego Jorku: Pszenicę na wiosnę notowano 8 33 do 8 36, owies na wiosnę 6·95 do 6·94, kukurudzę na maj-czerwiec 6 10 do 6·12, żyto na wiosnę 7·32 do 7 34, pszenicę na jesień 8·85 do 8·87.

Lwów d. 22 grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 265·— do 268·—, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 191 75 do 195·—, Banku hipot. galic 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·50 do 92·75, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— do 88·—, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·— do 102·—, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·50 do 99·50, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58 — do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·— do 103·—, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90 60 do 91 60, Losy miasta Krakowa 18·75 do 20 75, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·67 do 5·77, Dukat cesarski 5·72 do 5·82, Napoleondor 9·72 do 9·82, Pół-imperjał rosyjski 10 02 do 10 12, Rubel rosyjski srebrny 1·64 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·25½ do 1·27½, 100 marek niemieckich 59 95 do 60 35, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 23. grudnia godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 295·20, Anglo-Austr. 98·—, Akcje banku Unio 75 10, Kolej Karola Ludwika 268·—, Połudn. 147·—, Renta papierowa 81 92, Listy zastawne galic. banku hipot. 100·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·76, Rubel papierowy 1·27. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń d. 22. grudnia godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 45 10, Węg. akcje kredyt. 306·—, akcje anglo austr. 98·—, Akcje banku Unio 75·—, Akcje Karola Ludwika 268·—, Akcje kolei północnej 231·—, Akcje kolei południowej 146·50, Akcje kolei Alfoldzkiej 180·—, Akcje Staatsbahn 307·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 194·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 167 25 Wiedeńskie losy 125 10 Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 106·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102 25 Losy regulacji Cisy 116 75, Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 16 02 Akcje banku związkowego 100·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27, Węgierskie losy 115·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 22. grudnia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·90, w srebrze 83·10, Renta w złocie 104·10, 5% austr. renta marcowa 97 05, Akcje banku wiedeńskiego 350·—, kredytowego 293 10, Londyn 123 30, Srebro —·—, Napoleondor 9·75, Dukat ces. men. 5·79, 100 marek niemieckich 60·30.

Berlin d. 22. grudnia godz. 5 min. 45. Rosyjskie banknoty 210 55. Akcje kredytowe 488·—, Lombardy 246·70, Galicyjskie 111 60, Kolei rumuńskiej 62·30, Austrjackie banknoty 165·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% —·—.

Telegramy zbożowe d. 22. grudnia. Wiedeń: Pszenica 8·—, do 8 50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·— do 28·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8 05 do 8 06 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na listopad-grudzień) 154·— m., żyto —·— m., spirytus loco 43·10 m., olej rzepakowy 51·40 m. Paryż: mąki 159 klgr. 43·90 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 23 grudnia: 14·75 do 15·—. Brema: 7·25 do —·—. Hamburg: 7 40, na grudzień 7 30 na listopad-grudzień 7·50. Antwerpja: na grudzień 18¼. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 8·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 23. grudnia.

HOTEL ŻORŻA: W. hr. Logothetti z Drohowyża. M. Fliegenschmied z Lüttich. A. Lewicki z Rosji. M. Sobańska z Rosji.

HOTEL LANGA. M. Slusarski z Doliny. Z. Schimmel z Przemyśla, M. Meth z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. A. Stelłowicz z Żydaczowa. W. Teperowicz z Równa.

HOTEL EUROPEJSKI. K. Laskowski z Brzeżan. A. Głogowski z Bojaniec. Dr. J. Karpiński z Kołomyi. Ks. W. Sołtys z Martynowa.

HOTEL WARSZAWSKI. A. Mikiewicz z Tarnopola. K. Mikiewicz z Kańczugi. L. Zoller z Czerniowiec.

HOTEL ANGIELSKI. J. Kunaszowski z Perekosy. S. Hankiewicz z Krzeszowic. J. Maresch z Sambora. J. Lipsch z Autonin.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mieszany) i o godz. 6 m. 35 rano (pociąg mieszany lokalny)

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany). wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 popołudniu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj.

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o g. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu. i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze: o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud. (pociąg mięszany)

Z KRAKOWA: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.) o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany)

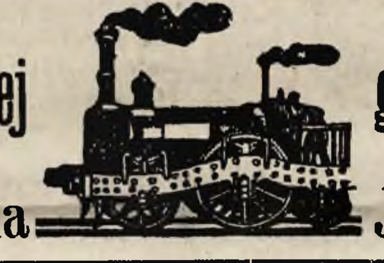
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany)

NADESŁANE.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Polskiego", dołączamy piętnasty arkusz powieści „Nurek".

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika i linia lokalna Jarosław-Sokal.



Do L. 11.227 z r. 1884.

Zaprowadzenie nowych taryf lokalnych.

Z ważnością od dnia **1. stycznia 1885** zaprowadza się dla **c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika** i dla linii **lokalnej Jarosław-Sokal,** dla każdej z osobna nowa taryfa lokalna pod nazwą: **„Część II. Taryfy dla transportu towarów pospiesznych i zwyczajnych na ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika"** względnie pod nazwą: **„Postanowienia taryfowe i ogólne taryfy dla transportu osób i towarów na linii lokalnej Jarosław-Sokal"** wskutek czego przestaje obowiązywać równobrzmiąca towarowa taryfa lokalna (Część II.) z dnia 1. stycznia 1883., jako też taryfa ważna od dnia otwarcia ruchu (6. lipiec 1884.) dla linii lokalnej Jarosław-Sokal, wraz ze wszystkiemi, do obydwu taryf wydanemi dodatkami.

Egzemplarze tych taryf, zawierających po większej części znaczne obniżenia w porównaniu z istniejącemi dotąd równobrzmiącemi taryfami, nabyć można po cenie **50 centów** za egzemplarz taryfy dla kolei Karola Ludwika.
(Część II.) a
30 centów za egzemplarz taryfy dla linii lokalnej Jarosław-Sokal,
tak w ekonomice w Wiedniu jako też w komercjalnem biurze Dyrekcji ruchu we Lwowie i na wszystkich stacjach Towarzystwa.

Wiedeń w grudniu 1884.

Jeneralna Dyrekcja.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.